

Ewangelia Łukasza

Rozdział 8

1. I stało się w tym czasie z góry z konsekwencji następnie, i on podróżował na wskroś w dół w jakieś miasto i otwartą wiejską osadę ogłaszając i oznajmiając dla siebie jako łatwą nowinę wiadomą królewską władzę wiadomego boga, i ci dwunastu razem z nim 2. i kobiety jakieś które były wypiełgnowane od jakichś duchów złośliwych i słabości, Maria ta zwana Rodem z Wieży, od której bóstwa pochodzące od daimonów siedem jako jedno przedtem wyszło, 3. i Ioanna żona Chuzasa nawracającego w możliwość nadzorcy Herodesa, i Susanna, i odmienne wieloliczne takie które usługiwały im z środków poczynania spod przynależnych im. 4. W następstwie dla razem nacierającego zaś dręczącego tłumu wielolicznego i w następstwie tych zamieszkałych w dół w jakieś miasto dla nadto wyprawiających się istotnie do niego, rzekł przez-z porównania: 5. Wyszedł ten siejący od tego które skłania zasiał to siewne ziarno jego. I w tym które skłonnym siać czyniło go, któreś wprawdzie padło obok-przeciw pomijając drogę i zostało z góry zdeptane i wiadome istoty latające wiadomego nieba jako jedna z góry zjadła ono. 6. I odmienne z góry padło aktywnie na skałę i pobudzone do utworzenia pędu zostało wysuszone przez to które warunkowało nie mieć wilgoć. 7. I odmienne padło w środkowym miejscu cierni i razem pobudzone do utworzenia pędów te ciernie przez uduszenie odłączyły ono. 8. I odmienne padło do tej wiadomej ziemi, tej dobrej, i pobudzone do utworzenia pędu uczyniło owoc stokrotny. Te właśnie powiadając przygłaszał: Ten mający uszy aby słuchać, niech słucha. 9. Nadto wzywali do uwyrażnienia się zaś go uczniowie jego, kto i co to właśnie życzeniowo jest to porównanie. 10. Ten zaś rzekł: Wam od przeszłości jest dane rozeznąć te tajemnice królewskiej władzy wiadomego boga, tym zaś pozostałym w porównaniach; aby poglądając nie poglądaliby i słuchając nie puszczałiby razem ze swoim rozumowaniem. 11. Jakościowo jest zaś to właśnie porównanie: Siewne ziarno jest odwzorowany wniosek wiadomego boga. 12. Ci zaś obok-przeciw pomijając drogę są ci którzy usłyszeli; zatem przylatuje diabeł i unosi ten odwzorowany wniosek od serca ich aby nie wiernie wtwierdziwszy do rzeczywistości zostaliby ocaleni. 13. Ci zaś na skałę, którzy gdyby usłyszeli, wspólnie z rozkoszą przyjmują odwzorowany wniosek; i ci właśnie korzeń nie mają, którzy istotnie do stosownego momentu wiernie wtwierdzają jako do rzeczywistości, i w stosownym momencie próbowania odstawiają się. 14. To zaś do cierni padłe, ci właśnie są którzy usłyszeli, i pod przewodnictwem trosk i majątku i rozkoszy środków pędzenia życia wyprawiając się są razem duszeni i nie przynoszą pełnego urzeczywistnienia. 15. To zaś w odpowiedniej ziemi, ci właśnie są tacy którzy w sercu odpowiednim i dobrym usłyszawszy odwzorowany wniosek z góry zatrzymują i przynoszą owoc w wytrwałości pozostawiania pod. 16. Żaden zaś kaganek zażęglszy nie zasłania go sprzętem materialnego urządzenia albo w dole poniżej łoża kładzie, ale na wierzchu kaganicy kładzie, aby ci dostający się poglądaliby to światło. 17. Nie bowiem jest jakieś ukryte które nie jawne stanie się, ani odłączone przez ukrycie które żadną metodą nie zostałoby rozeznane i do jawnego nie przysłoby.

18. Poglądajcie więc jakże słyszycie; który ewentualnie bowiem teraz ewentualnie ma, będzie dane jemu; i który ewentualnie nie teraz ewentualnie ma, i które wyobraża sobie mieć, będzie uniesione od niego.

19. Stała się obok-przeciw zaś istotnie do niego matka i bracia jego, i nie mogli osiągnąć bożym zrządzeniem spotkania razem z nim przez tłum.

20. Została odniesiona nowina zaś jemu: Określona matka twoja i określenni bracia twoi stawili się na zewnątrz ujrzyć chcąc cię.

21. Ten zaś odróżniwszy się dla odpowiedzi rzekł istotnie do nich: Nieokreślona matka moja i nieokreśleni bracia moi ci właśnie jakościowo są ci ten wiadomy odwzorowany wniosek wiadomego boga słuchający i czyniący.

22. Stało się zaś w jednym z tych dni, i on wstąpił do jakiegoś statku i uczniowie jego, i rzekł istotnie do nich: Może przejechalibyśmy na wskroś do tego brzegu na przeciwległym krańcu jeziora. I zostali zawiedzeni na górę.

23. W następstwie unoszących się w żegludze zaś ich, zasnawszy odłączył się. I zstąpiła na dół burza wiatru do jeziora i byli do razem dopełniani i byli w niebezpieczeństwie.

24. Przyszedłszy do istoty zaś rozbudzili w górę go powiadając: Stojący na tym nadzorco, stojący na tym nadzorco, jesteśmy odłączani przez zatracenie. Ten zaś na wskroś rozbudzony w górę nadał naganne oszacowanie temu wiatrowi i kołyszącemu ruchowi opłukiwania tej wody; i zaprzestały się, i stał się spokój.

25. Rzekł zaś im: Gdzie wiara wtwierdzenia do rzeczywistości wasza? Przestraszywszy się zaś zdziwili się powiadając istotnie do wzajemnych: Kto zatem ten właśnie jakościowo jest że i wiatrom będąc na tym poleca ustawiając w określonym porządku i wodzie, i będąc pod nim są posłuszne jemu?

26. I zżeglowali w dół do wyodrębnionej krainy Gerasenosów, taka która jest naprzeciwko na przeciwległym krańcu Galilai.

27. Wyszędłszemu zaś jemu aktywnie na ziemię podszedł do podspotkania mąż jakiś z tego miasta mający bóstwa pochodzące od daimonów, i naturalnym okresem czasu dostatecznym nie wdział się w szatę, i w żadnym domostwie nie pozostawał ale w wiadomych pamiątkowych miejscach.

28. Ujrawszy zaś Iesusa, krzyknawszy w górę jak zwierzę padł do istoty jemu i głosem wielkim rzekł: Co mnie i tobie, Iesusie synu tego wiadomego boga, tego najwyższego? Błagam od ciebie, żeby nie mnie zbadałbyś mękami.

29. Rozkazał bowiem temu duchowi, temu nieczystemu, wyjść od tego człowieka. Wieloma bowiem naturalnymi okresami czasu przedtem do razem zagrabił go, i był wiązany łańcuchami i pętami obecnie trzymany pod strażą, i na wskroś rozrywając te więzy był pędzony pod przewodnictwem tego bóstwa daimonów do spustoszonych i opuszczonych krain.

30. Nadto wezwał do uwyrażnienia się zaś go Iesus: Co tobie imię jest? Ten zaś rzekł: Legion, że jako jedno wszedł bóstwa daimonów wieloliczne do niego.

31. I przyzywały go aby nie będąc na polecilby ustawiwszy w określonym porządku im do wiadomej bezdenności odejść.

32. Była zaś tam trzoda wieprzów dostatecznych tuczająca się w tej górze. I przyzywały go aby nawróciłby w możliwość im do owych wejść; i nawrócił w możliwość im.

33. Wyszędłszy zaś te bóstwa daimonów od tego człowieka weszły do tych wieprzów, i wyruszyła pędem ta trzoda w dół z tej zawieszanej skały do tego jeziora, i została odłączona przez uduszenie.

34. Ujrawszy zaś ci tuczający to które się stało, uciekli i odnieśli nowinę do tego miasta i do tych polnych osiedli.

35. Wyszli zaś ujrzyć to które się stało i przyszli istotnie do Iesusa i znaleźli

odgórnie siedzącego jako na swoim tego człowieka od którego te bóstwa daimonów jako jedno wyszedł okrytego szatą i następnie mającego ocalony umiarkowany umysł obok-przeciw pomijając nogi Iesusa, i przestraszyli się. **36.** Odnieśli nowinę zaś im ci którzy ujrzeli jakże został ocalony ten który został uzależniony od daimonów. **37.** I wezwało do uwyrażnienia się go wszystko razem mnóstwo tej okolicy Gerasenosów aby był skłonny odejść od nich, że strachem wielkim byli do razem trzymani. On zaś wstąpiwszy do statku zawrócił wstecz-pod. **38.** Błagał zaś jego ten mąż od którego jako jeden przedtem wyszedł te bóstwa daimonów aby mógł być razem z nim. Rozwiązawszy uwolnił zaś go powiadając: **39.** Zawracaj wstecz-pod do domu twego i przeprowadzaj w opowiadaniu przez wszystkie sprawy te które tobie uczynił ten wiadomy bóg. I odszedł w dół w całe to miasto ogłaszając te które uczynił mu Iesus. **40.** W zaś tym które skłonny zawracać wstecz-pod czyniło Iesusa, odprzyjął zgodnie go tłum; byli bowiem wszyscy oczekujący doistotnie jego. **41.** I oto przyszedł mąż któremu imię Iairos, i ten właśnie naczelnym z racji swej prapoczątkowości miejsca zbierania razem był od prapoczątku poczynając spod, i padłszy obok-przeciw pomijając nogi Iesusa obok-przeciw przyzywał go aby był skłonny wejść do domu jego, **42.** że córka jedyno-rodzona była jemu tak jak lat dwunastu, i ona odumierała. W zaś tym które skłonny prowadzić się pod tym zwierzchnictwem czyniło jego, dręczące tłumy do razem dusiły go. **43.** I kobieta będąca w wypływie krwi od lat dwunastu, taka która lekarzom doistotnie strawiwszy cały środek pędzenia życia nie osiągnęła potęgi od żadnego aby mogła zostać wypielegnowana, **44.** przyszedłszy do istoty pozostając w łączności w z tyłu dotknięciem przyczepiła sobie zarzewie zakończonego frędzlami brzegu szaty jego. I z pominięciem zwykle potrzebnych rzeczy stawiał się wypływ krwi jej. **45.** I rzekł Iesus: Kto ten który dotknięciem przyczepił sobie zarzewie należące do mnie? Wskutek zapierających się zaś wszystkich, rzekł Petros: Stojący na nadzorco, te dręczące tłumy do razem trzymają cię i odbierają uciskaniem. **46.** Zaś Iesus rzekł: Przyczepił sobie dotknięciem zarzewie należące do mnie ktoś, ja bowiem rozeznałem nieokreśloną moc wyszłą ode mnie. **47.** Ujrzawszy zaś ta kobieta że nie uszła uwadze, drżąc przyszła i padłszy do istoty jemu, przez którą przyczynę dotknięciem przyczepiła sobie zarzewie należące do niego odniosła nowinę w wejrzeniu wszystkiego ludu i jako została uleczona z pominięciem zwykle potrzebnych rzeczy. **48.** Ten zaś rzekł jej: Córka, ta wiadoma wiara wtwierdzenia do rzeczywistości należąca do ciebie, trwale ocaliła cię; wyprawiaj się do sfery pokoju. **49.** Jeszcze w czasie jego gadającego przychodzi ktoś od strony tego naczelnego z racji swej prapoczątkowości miejsca zbierania razem powiadając że: Umarła córka należąca do ciebie, już dłużej nie łup nauczyciela. **50.** Zaś Iesus usłyszawszy odróżnił się mu: Nie strachaj się, wyłącznie jedynie wiernie wtwierdź do rzeczywistości, i będzie ocalona. **51.** Przyszedłszy zaś do tego domostwa, nie puścił od siebie mogącym wejść uczynić kogoś razem z nim jeżeli nie Petrosa i Ioannesa i Iakobosa i ojca tej posługującej chłopaczyny i matkę. **52.** Płakali zaś wszyscy i żałobne cięcia zadawali sobie na nią. Ten zaś rzekł: Nie płaczcie, nie bowiem odumarała ale jest z góry pogrążona w beczynności. **53.** I z góry śmiali się w dół z niego, wiedząc od przeszłości że odumarała. **54.** On zaś ujawszy władzę ręki jej,

przygłosił powiadając: Ty, ta posługująca chłopaczyna, wzbudź w górę. **55.** I nawrócił ten duch jej, i stawiała się w górę z pominięciem zwykle potrzebnych rzeczy, i rozporządził: Jej ma zostać dane zjeść. **56.** I wystawili się z naturalnego rozumu rodzice jej; ten zaś rozkazał im żadną metodą ani jednemu nie rzec to które się stało.

Ewangelie dla badaczy : przekład filologiczny z języka greckiego według XXVII edycji Nestle-Aland Novum Testamentum Graece : opracowanie świeckie / wstęp, przekł., przypisy Sławomir Łuczkiwicz. Lublin : [s.n.], 2010. [wersja 3]